

BIBLIOTEKA WIEDZY TAJEMNEJ

ST. A. WOTOWSKI

**TAJEMNICE
MASONERJI
i MASONÓW**

OBRZĘDY, RYTUAŁY, WTajemniczenia, LOŻE, KOBIETY: MASONKI, MASONERJA A ŻYDZI, KULT SZATANA, ISTOTNA TREŚĆ MASONERJI I JEJ ROLA W ŻYCIU WSPÓŁCZESNEM W POLSCE.

Z dwunastoma ilustracjami, przedstawiającymi masońskie ceremonje



WYDAWNICTWO KSIĘGARNI F. KORNA
W WARSZAWIE *** MARSZAŁKOWSKA 65.

6398/66

R6/62

80676

II

Przedruk tekstu zastrzeżony.

D 14

Uzysp. 86. tablic

18.4.66

36. z.



— 1926 —

PODLASKA DRUKARNIA UDZIAŁOWA
SIEDLCE, KILIŃSKIEGO 25.

ROZDZIAŁ I.

Jak wygląda loża masońska. Obrzęd przyjęcia. Stopnie. Loże kobiece. Ceremonje. Pochody. Uczty. Masońska gwara. Loże pogrzebowe. Przysięga i zdrada tajemnic.

Żadna organizacja, żaden związek ludzki nie wzbudzał tylu różnorodnych komentarzy, co wolnomularstwo — masonerja. Niemal nie było pisarza, któryby nie poruszał tego tematu bezstronnie, sine ira et studio.

Z jednej więc strony występowali bracia wolnomularze ze swemi publikacjami, twierdząc, iż niema stowarzyszenia bardziej idealnego i doskonałego niżli masonerja; miała ona być ich zdaniem instytucją doskonałej nauki miłości bliźniego swego, instytucją, głoszącą najszczytniejsze postulaty dobra, cnoty i sprawiedliwości.

Z drugiej strony przeciw wolnomularstwu występował długi szereg pisarzy, specjalnie katolickich, z zaciekłością i pasją.

„Masonerja“ — wołali oni — „to najpotworniejszy związek! To szkoła intryg, zbrodni i fałszu! Jeśli głosi hasła miłości, braterstwa — to w celu, by snadniej naiwnych zdeprawować, ogłupić! Kto najbardziej

zwalcza religję i moralność społeczną? — Masoni! — Kto jest sprawcą niemal wszystkich rewolucji, przewrotów? — Masoni! — raz jeszcze masoni, masoni!“

Powyższa rozbieżność biegunowo sprzecznych poglądów odbija się w literaturze polskiej: mamy broszurę A. Niemojewskiego w gorącej obronie tajemniczego bractwa pisaną, mamy również szereg dzieł potępiających, że wymienię ks. Z łęskiego, ks. biskupa Pelczara, Eggerową, Oksza Grabowskiego i innych.

Aby czytelnik mógł się należycie zorientować i sam wyrobić sobie zdanie, nie wysnuwając, chwilowo, wniosków, przystąpię bezpośrednio do zobrazowania wolnomularskiej organizacji.

*

*

*

Ośrodkiem zebrań masonów w danej miejscowości jest t. zw. „łoża“. Co to jest loża?

Słowo „łoża“ ma podwójne znaczenie. Oznacza ono przede wszystkim, gminę masońską danej miejscowości; oznacza, iż pewna ilość masonów stworzyła miejscowy związek pod taką a taką nazwą (łoże noszą nazwy np. loża „Prawdy“, loża „Doskonałej miłości“ etc.) Loża taka, by być prawną, musi posiadać patent t. j. zezwolenie na otwarcie od głównej loży t. zw. Wielkiej loży danego kraju.

W zasadzie lożę założyć może trzech masonów, lecz dopiero jeśli zakłada ją pięciu — otrzymuje miano „sprawiedliwej“; gdy tworzy zaś siedmiu — „doskonałej“.

Tak brzmi pierwsze znaczenie słowa „łoża“; prócz tego oznacza — samo miejsce zebrań wolnomularzy,

wolnomularską świątynię. Świątynia — to wielka sala czworościenna, podłużna, boki jej noszą nazwy czterech stron świata — gdyż według pojęć masońskich, obszar łoży — jest obszarem świata.

Najdalsza część, będąca wprost drzwi — zwie się Wschodem. Tam siedzi prezydujący, czyli Mistrz łoży, inaczej Najprzewielebniejszy Mistrz Katedry (świątynię, łożę, zwą niekiedy katedrą). Siedzi na estradzie wzniesionej na trzy stopnie ponad podłogę. Ponad tronem Wielebnego wznosi się baldachim, koloru niebieskiego, zasiany srebrnymi gwiazdami. W głębi baldachimu, w części wyższej, widnieje „delta promienista“, w środku której czytać można wpisaną w języku hebrajskim nazwę Jehowy.

Na Zachodzie, po dwóch stronach drzwi wznoszą się kolumny brązowe: na kolumnie z lewej strony skreślona litera J, na prawej — litera B.

Sufit w łoży koloru niebieskiego, ozdobiony srebrnymi gwiazdami. Wzdłuż ścian bocznych stoją ławki; zasiadają na nich bracia zwykli, tworzący t. zw. „kolumnę północną“ i „kolumnę południową“.

Każda łoża prócz Mistrza posiada szereg dygnitarzy — urzędników. Są oni co czas pewien, zarówno jak Mistrz, obieralni. Noszą nazwy następujące:

Dozorca I i II (pomocnicy Mistrza Katedry) kierują północną i południową kolumnami. Do nich zwracają się bracia, pragnący na zebraniach przemawiać, by otrzymać głos; przywołują do porządku niesfornych braci.

Mówca wygłasza oracje pouczające, lub okolicznościowe.

Sekretarz prowadzi protokoły.

Podskarbi sprawy pieniężne łoży.

Stuarc badają przybyłych do łoży, celem sprawdzenia czy są istotnie masonami. Jeden z nich w masonerji polskiej nosi nazwę *Brata strasznego* i odgrywa wielką rolę przy przyjmowaniu kandydatów.

Prócz pomienionych dygnitarzy istnieją jeszcze: Mistrz ceremonji czyli obrzędów, pieczętarsz, archiwista etc. — W niektórych łożach liczba urzędników dochodzi do dwudziestu paru.

Wszystkie, przytoczone przezemnie szczegóły, łatwo zaobserwować może czytelnik na załączonej na str. 8 i 9 rycinie, pochodzącej z XVIII w.

Mistrz łoży zasiada na tronie, przed nim stoi biurko t. zw. „ołtarz nieruchomy“, dalej zaś niewielki „ołtarz ruchomy“. Na ołtarzu nieruchomym leżą zwykle: biblia, cyrkiel, węgielnica i szabla z krzywą klingą, zwana mieczem płomienistym.

Po bokach Mistrza zasiadają urzędnicy, przy oddzielnych stolikach — dozorczy. Trzy wielkie świeczniki stoją w łoży: jeden u stóp ołtarza, drugi na zachodzie przy pierwszym dozorczy, trzeci na południu — przy drugim.

Sama scena przedstawia przyjęcie do łoży kandydata. Kandydat stoi między ekspertami, obok niego Brat Straszliwy. Na podłodze leży t. zw. kobierzec — duży dywan, malowany w różne znaki, przedstawiające wolnomularskie emblematy.

*

*

*

Przyjecie do masonerji nie jest rzeczą tak łatwą, jakby się wydawać mogło. O ile jakiś kandydat się zgłasza, bracia obserwują go przez dłuższy czas bacz-

nie. W starej masonerji polskiej, która istniała od 1738 — 1822 r., wyznaczano t. zw. „braci śledzicieli“, których zadaniem było badać życie i postępowanie nowowstępującego. O ile wynik obserwacji wypadła pomyślnie, następuje głosowanie w loży; dopiero w razie przychylnego rezultatu — kandydat, czyli jak masoni nazywają „profan“, (w masonerji polskiej „światowy“) zostaje dopuszczony do prób.

Rytuały przyjęcia były bardzo różnorodne i rozmaicie w poszczególnych lożach praktykowane. Zauważyć należy, iż straszliwe ceremoniały, tyle opisywane w powieściach, o których pisać będę za chwilę, należą do przeszłości. Współczesna masonerja sama się z nich śmieje — a cały ceremoniał przyjęcia polega na paru formalnościach i złożeniu przysięgi. Natomiast dawniej, szczególnie w XVIII i na początku XIX w. teatralne obrzędy stanowiły największą atrakcję i zjednywały największą zwolenników.

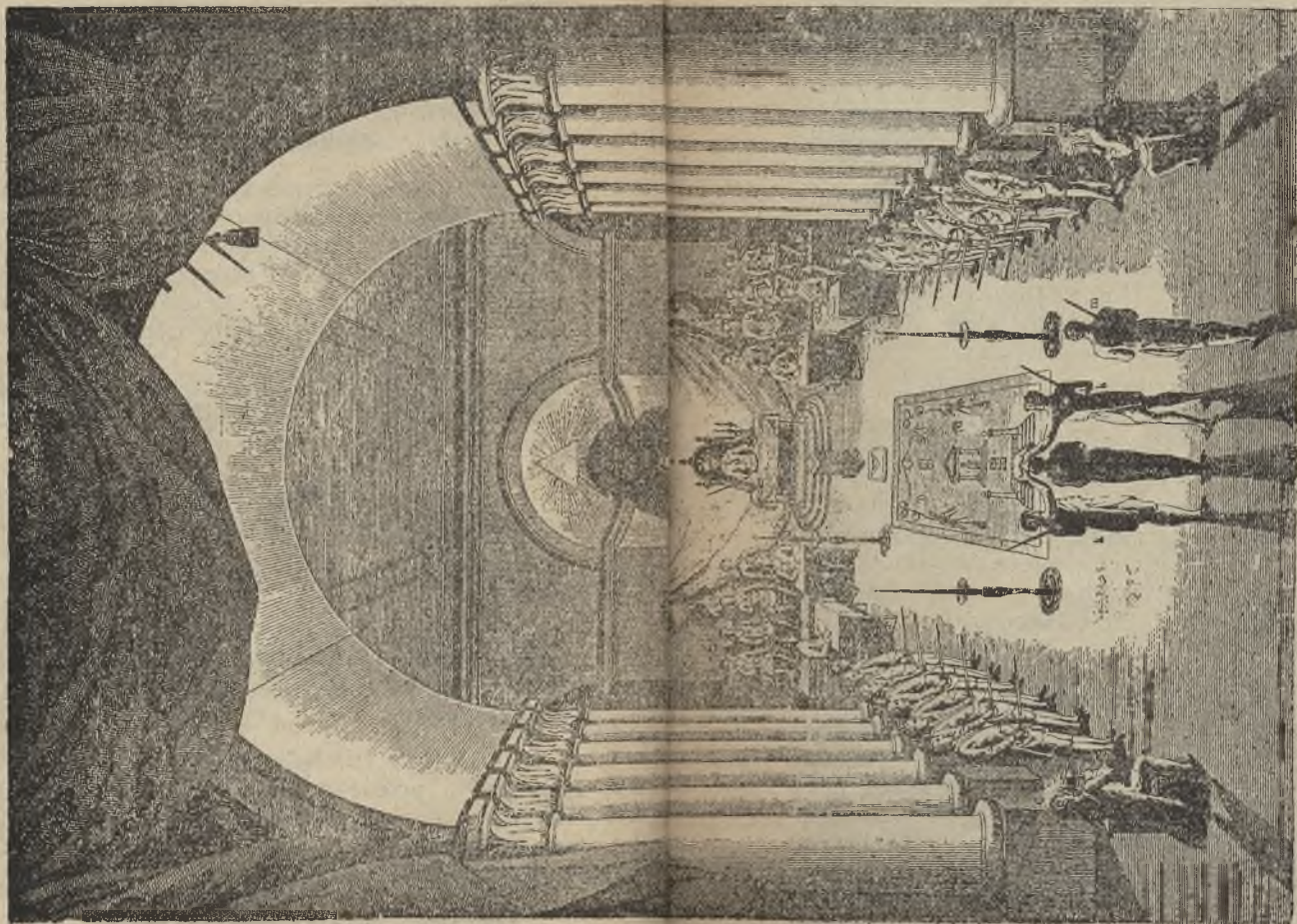
Skoro kandydat — profan został uznany za godnego przyjęcia — wyznaczano dzień specjalny.

Obrzęd zaczyna się od tego, że profana wprowadzają do oddzielnego pokoju, czyli „izby pokutnej“. Po chwili udaje się do niego Brat Straszliwy i zdejmując wszelkie metalowe przedmioty, złoto, srebro etc., każe obnażyć lewą pier, lewą nogę po kolano i zawiązuje oczy.

Oznacza to: pierś lewa obnażona — szczerłość, kolano — pokora; zżuty but — wschodni zwyczaj, w myśl którego do świątyni w obuwiu wchodzić nie wolno; przewiązane oczy — mrok, w jakim człowiek przebywa, dopóki nie pozna istotnej prawdy.

W tym stanie wprowadzano profana do loży; Mistrz zapytywał czy pragnie poddać się próbom. Profan, rozumie się, dawał odpowiedź twierdzącą i próby rozpoczynały się. Polegały na t. zw. „podróżach“. Pro-

wadzono kandydata dokoła łoży, stawiając mu najprzeróżniejsze przeszkody. Więc kazano chodzić po



Wprowadzenie kandydata do łoży.

podłodze ruchomej, która, zdawało się, lada chwila zapadnie; kazano wdrapywać na długie, bujające drabiny, z zawiązanymi oczyma — a całej tej procedurze

towarzyszył hałas piekielny. Żelazne, ruchome, napełnione piaskiem cylindry naśladowały grad; inne apa-

raty imitowały uderzenia gromu, świst burzy i wiatru. Dalej nakazywano „światowemu“ przejść przez „ogień oczyszczenia“. W łożach francuskich używano do tej

czynności skomplikowanego aparatu, zwanego „lampe a lycopode“. Była to długa metalowa rurka, z jednej strony zakończona mundsztukiem, z drugiej zaś spirytusową lampką, otoczoną siatką. Siatkę tę napełniano proszkiem lycopodium, który szybko wybuchał i sprawiał wrażenie silnego płomienia.

Gdy profan szczęśliwie odbył próby, Mistrz pytał:

— Bracie dozorczo! jak sprawiał się profan?

— Bardzo dobrze! Najprzewielebniejszy.

— Profanie — mówił Mistrz — powinszować mogę odważnego zachowania. Lecz jeszcze próba cię czeka. Czy zgadzasz się oddać, za związek, do którego wstąpić zamierzasz twą krew?

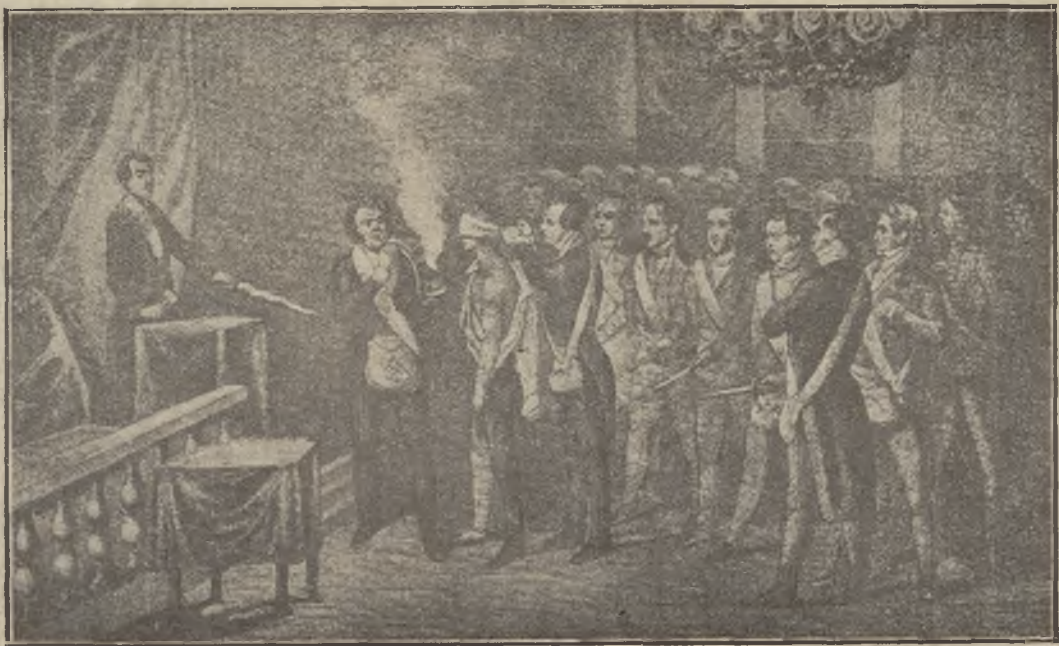
— Tak! — brzmiała odpowiedź.

Więc zgadzasz się, by natychmiast rozwarto ci żyły?

Niektórzy kandydaci oświadczaali, że są niedawno po jedzeniu i że puszczenie krwi mogłoby zgubnie odbić się na zdrowiu. Nie wiele to pomagało: Mistrz Katedry polecał bratu chirurgowi zbadać puls profana — a chirurg, naturalnie, oświadczał, że można krew puścić bez prze zkód.

Przewiązywano więc nieszczęsnemu profanowi rękę, robiono niewielkie nakłucie; z boku zaś stał brat z dużą banią szklaną, o długiej wąskiej szyjce, napełnionej gorącą wodą. Nachylał banię i nalewał parę kropel na rękę kandydata, a gdy woda z wielkim szumem spadała do podstawionej miednicy — ten mógł sądzić, iż cała krew z niego ucieka.

Po mężnym i odważnym odbyciu wszystkich prób, prowadzono profana przed tron Najprzewielebniejszego Mistrza. Tam, z wciąż zawiązanymi oczyma, składał przysięgę, a najcharakterystyczniejszym w tym o-



Wyświęcenie kandydata.

brzędzie, iż składał, nie wiedząc zgoła, jakie tajemnice wolnomularstwa ma dochować.

Po złożeniu przysięgi następowało „udzielenie światła“.

Polegało na tem, że wszyscy obecni wymierzali swe szpady do piersi nowowstępującego, na twarz kierowano silny snop światła (lampa z reflektorem), a w pewnym momencie Mistrz Ceremonji zdejmował przepaskę z oczu.

Miało to oznaczać, że profan dostąpił prawdziwego wolnomularskiego oświecenia, szpady zaś skierowane do piersi, wyrażały groźbę śmierci, na wypadek zdrady tajemnicy.

Następnie, na zakończenie ceremonii przyjęcia, Mistrz Katedry całował profana, opasywał emblematem wolnomularskim: fartuszkim — symbolem pracy, dawał parę białych rękawiczek — znak czystości, oraz parę damskich — polecając je złożyć tej, którą najwięcej szanuje, i uważa za najgodniejszą aby być — siostrą masonką.

*

*

*

Po ogłoszeniu, iż kandydat przyjęty został, jako uczeń do loży następuje „wtajemniczenie“. Dowiaduje się więc nowy brat jakim jest znak, po którym masoni w stopniu ucznia rozpoznają się na całym świecie (w Polsce przykładano prawą rękę do gardła, ściskając cztery palce, a palec wielki podnosząc do góry na kształt węgelnicy). Następnie dowiaduje się, że słowem jego jest J — nazwa słupa po lewej stronie

do świątyni. Słowo to należy do świętych słów wolnomularstwa i nie może być odrazu wymawianem. Sylabizuje się w ten sposób, że gdy jeden z braci go żąda, inny mu odpowiada: „powiedz mi pierwszą literę,



Masońska gwiazda; litera G — oznacza
Gnosis — wiedzę

ja ci drugą powiem!“ Natenczas ten, który się pytał mówi J — tamten odpowiada A i t. d. aż otrzymuje całe słowo brzmiące JAKIN. Oznacza w symbolice masońskiej stałość i wytrwałość.

Następnie Mistrz Katedry rozpoczyna t. zw. wykład kobierca, czyli tłumaczenie emblematów wolnomularskich, wyrysowanych na rozpostartym dywanie.

*

*

*

Takim jest ceremoniał przyjęcia ucznia. Wszystko to odnosi się do loży najniższej t. zw. symbolicznej, gdyż opiera się na symbolach, lub „łożu niebieskiej“, bo w urzędzeniu przeważa ten kolor. Łoża taka składa się z 3 stopni: ucznia, którego ceremoniał przyjęcia widzieliśmy, czeladnika i mistrza. Stopień trzeci mistrza nie należy łączyć z Mistrzem Katedry: mistrzów w loży może być dowolna ilość, a dopiero jeden z nich, przez głosowanie, obrany zostaje na Mistrza loży.

Nad lożami symbolicznymi, niższymi — stoją loże stopni wyższych t. zw. „kapitularnie“ lub czerwone, gdyż kolorem dominującym jest tam kolor czerwony. O lożach tych obszerniej w następnych rozdziałach.

W lożach niższych, symbolicznych, o ile uczeń wykaże przymioty masońskie — może zostać awansowany, po pewnym czasie, na czeladnika (towarzysza). Awansowanie odbywa się ze specjalnym ceremonjałem, lecz zasadniczo czeladnik prócz własnego znaku i wyłomaczenia słowa B, które oznacza BOOZ (siła) i składa się w ten sam sposób, co JAKIN — nic nowego nie otrzymuje.

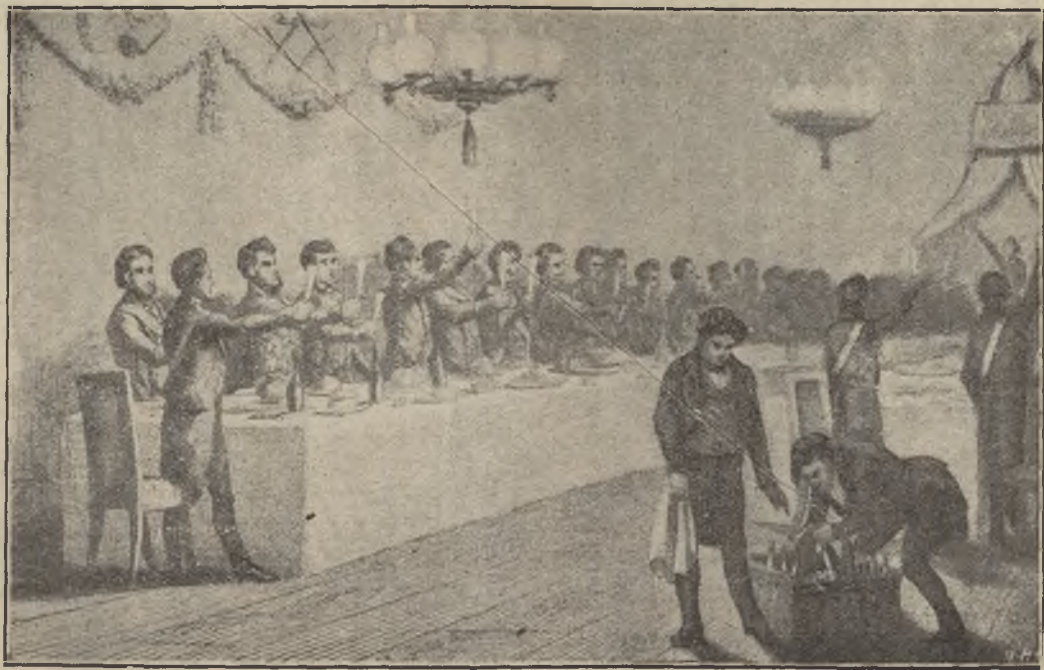
Dopiero przy wyświęcaniu na stopień mistrza, uchyla się nieco rąbek zasłony.

Przy ceremonji tej dekoracja loży całkowicie się zmienia.

Na środku stoi trumna lub materac, pokryty całunem. Na nim leży gałąź akacji. (Patrz str. 24).

W pewnym momencie Mistrz Ceremonji przewraca kreowanego na mistrza na ziemię, poczem go podnosi, a Mistrz Katedry wykłada *legendę o Hiramie*, będącą podstawą całej symboliki wolnomularskiej.

Mówi, że gdy żydowski król Salomon budował świątynię, wybrał budowniczego wielkiej prawości,



Masoński bankiet.

nazwiskiem Hiram. Ponieważ robotników było wielu, Hiram dla ułatwienia podzielił ich na trzy kategorie: uczniów czeladników i mistrzów. Do każdego z tych stopni, przywiązana była inna zapłata. Uczniowie otrzymywali ją przy słupie J, czeladnicy — B, świątyni Salomona, mistrzowie — pośrodku.

Trzech niższych czeladników, obmyśliło podstępem zdobyć hasło mistrzów, aby tem większą pobierać zapłatę. Urządzili oni zasadzkę na Hiram, wychodzącego ze świątyni. Gdy chciał wyjść przez drzwi południowe—czeladnika Miphiboseta zastał, który zażądał od niego wydania mistrzowskiego słowa. Hiram Abi odmówił—wtedy ten uderzył go pałką przez głowę.

Uderzenie nie było śmiertelne; począł Hiram uciekać, kierując do zachodnich drzwi. Tam stał drugi czeladnik Tebac, a gdy i jemu odmówił wydania hasła — również zadał mu cios.

Resztkami sił goniąc, pragnął Hiram Abi ujść trzeciemi drzwiami od wschodu, lecz tam zaczajony trzeci nędznik Abiram zadał budowniczemu tak potężne uderzenie, że trupem padł.

Zabójcy ciało Hiram wynieśli i zakopali a dla zaznaczenia miejsca zasadzili gałąź akacji. Ciało zostało po pewnym czasie odnalezione przez mistrzów, wysłanych z polecenia Króla Salomona przypadkowo, gdy jeden z nich pragnąc zerwać akację — spostrzegł grób.

Dlatego kwiat akacji jest symbolicznym kwiatem wolnomularstwa, a Mac Benach — słowem świętem.

Mac Benach — czyli po hebrajsku „ciało od kości odstaje“, zostało wypowiedziane pierwsze przy grobie Hiram i odtąd stało się ono parolem mistrzów.

Taką jest legenda o Hiramie, będąca podstawą całej symboliki, wszystkich tajemnic wolnomularstwa.

Na legendzie tej, pod którą podłożyć można dowolnie niemal każdą treść, buduje się istotne znaczenie masonerji.

Poznaliśmy organizację i ustrój trzech stopni loży zwykłych t. zw. symbolicznych. Zaznaczyć jeszcze muszę, że masoni mają cały szereg ceremonji innych. Niektóre z nich mają jakby charakter religijny. Istnieją więc masońskie *usynowienia* — gdy przyjmują do loży nowonarodzone dziecię, syna jednego z braci t. zw. „wilczątko“. Dalej istnieją masońskie pogrzeby i praktykowane w niektórych krajach „łoże pogrzebowe“. Cechą „łóż pogrzebowej“ jest, że nic w niej niema smutnego ani żałobnego. Dekoracje i strój braci musi być jasny, gdyż według filozofji wolnomularskiej „śmierć jest zakończeniem burzliwej egzystencji i przejściem do spokoju i szczęśliwości“.

Wogóle starają się masoni wyodrębnić swój charakter. Posiadają specjalną pisownię łoż oznaczają czworokątem □ lub trzema kropkami ∴. Terminologia jest odmienna od ogólnie przyjętej, co najlepiej daje się zauważyć podczas „uczty“. Uczty takie wyprawiane są w uroczyste święta wolnomularskie, więc w dzień Sw. Jana, skąd łoże zwą się świętojańskimi.

Stół zastawiony jest w podkowę. Mistrz katedry siedzi pośrodku, na obu końcach — dozorczy. Wszystkie przedmioty na stole rozmieszczone są w cztery równorzędne szeregi. W jednym talerze, drugim szklanki, trzecim potrawy, czwartym butelki. Każdy przedmiot i każda potrawa mają swą nazwę. Stół nazywa się — warsztatem, obrus — chustą, serwetki — choraągwiemi, potrawy — projekty prac, łyżki — kielnie, widelce — grace, szklanki — armaty, woda — mokry proch etc. Jeść znaczy cementować, pić — strzelać z armaty.



Pochód masoński w Londynie w XVIII w.

Masoński ten żargon przyjęty był w lożach powszechnie i pod surową karą nie wolno było od niego odstępować. A kara za lapsus lingue była poważna. Winny obowiązany był wystrzelić z armaty, nabitą prochem mokrym... t. j. wypić szklanekę czystej wody.

*

*

*

Niejednokrotnie na początku XVIII w. urządzali masoni, szczególnie w Anglii, publiczne pochody, podczas których występowali ze sztandarami, przybrani w fartuszki, emblematy bractwa. Pochody te jednak w następstwie, zostały zabronione przez loże najwyższe, jako nie licujące z powagą bractwa.

*

*

*

Samo się nasuwa pytanie, jaki był udział kobiet w masonerji i czy były one dopuszczane do łóż?

Masoni, zasadniczo, postanowili kobiet do łóż nie dopuszczać, a to dlatego, że niewiasty, aczkolwiek bardzo miłe istoty, mogą mieć nieco przydługi język i sekrety niepotrzebnie rozpałają.

Z biegiem czasu, jednak, ponieważ żaden mężczyzna, nawet mason długo bez kobiety wytrzymać nie może — stworzono t. zw. „łoże adopcyjne“. Znaczyło to, że do łóż ścisłych, męskich, panie przystępu nie mają, ale za to sformowano loże damskie, ze specjal-

nym rytuałem, do których wstęp mieli wolnomularze.



Zebranie w loży siostr masonek.

Nie uczono tam jednak znaków, dotknięć, symboli masonerii męskiej.

Pozornie siostry masonki rządziły się same, ale w rzeczywistości bracia kierowali nimi, gdyż wybierali w swej loży Mistrza Katedry dla loży kobiecej, której on był de facto kierownikiem. Wiedzieli więc bracia, co się dzieje w loży sióstr, ale te nie wiedziały, co się dzieje u braci. Wogóle masonerji pań poważnie brać nie można. Była to zabawka „doux amusement“ i większość czasu upływała na teatralnych ceremonjach, lub bankietach.

Najbardziej typowym może tego przykładem będzie „Ordre du Mops“ — „Zakon Mopsów i Mopsic“.

Ceremonjał przyjęcia do wzmiankowanych loż był nieco oryginalny. Kandydatce nakładano na szyję psią obrózkę i w tym stanie wprowadzano do loży. Oprowadzano ją po niej kilkakrotnie, poczem stawiano przed oblicze Mistrzynie loży czyli „Wielkiej Mopsy“, siedzącej uroczyście za stołem, na którym był ustawiony naturalnej wielkości wypchany piesek, lub porcelanowa figurka, wyobrażająca mopsa.

Stawiano wówczas kandydatce kategoryczny warunek: jeśli pragnie być do grona sióstr mopsic przyjętą... ma natychmiast pieska pocałować pod ogon, inaczej grożą skutki straszliwe.

„A takich postrachów przytem używali“ — pisze współczesny pamiętnikarz — „że ani jednej nie było, coby się od tej czynności uchyliła“.

*

*

*

Jak widzieliśmy więc, loże pierwszego stopnia, loże symboliczne mają cały szereg ceremonji. Ceremonje te, w niektórych wypadkach nawet śmieszne, bynajmniej nie dają klucza do tyle głoszonych straszliwych sekretów masonerji. W pierwszych dwóch stopniach kandydat nie dowiaduje się właściwie niczego, w trzecim — opowiadają mu mocno mglistą legendę o śmierci budowniczego Hirma, legendę tak rozciągłą, że podłożyć można pod nią dowolną treść. Np. w dawnej masonerji Polskiej Hiram wyobrażał Polskę, trzej jego mordercy — mocarstwa rozbiorowe.

W istocie więc mason nie dowiaduje się nic — natomiast żądają od niego ślepego posłuszeństwa i w tym celu składa przysięgę. Formuła jej brzmi straszliwie. Podaję według rytuału polskiego.

„Przysięgam — mówi — jaknajściślejszej tajemnicy dochować... W przypadku zdrady, pozwalam mieć gardło przerżnięte, serce i wnętrzności wyszarpane, ciało moje na popiół spalone... pozwalam z sobą postąpić tak, aby po mnie najmniejsza nie pozostała pamiątka!”

Co następowało, o ile mason nie dotrzymywał swej przysięgi i zdradzał tajemnice?

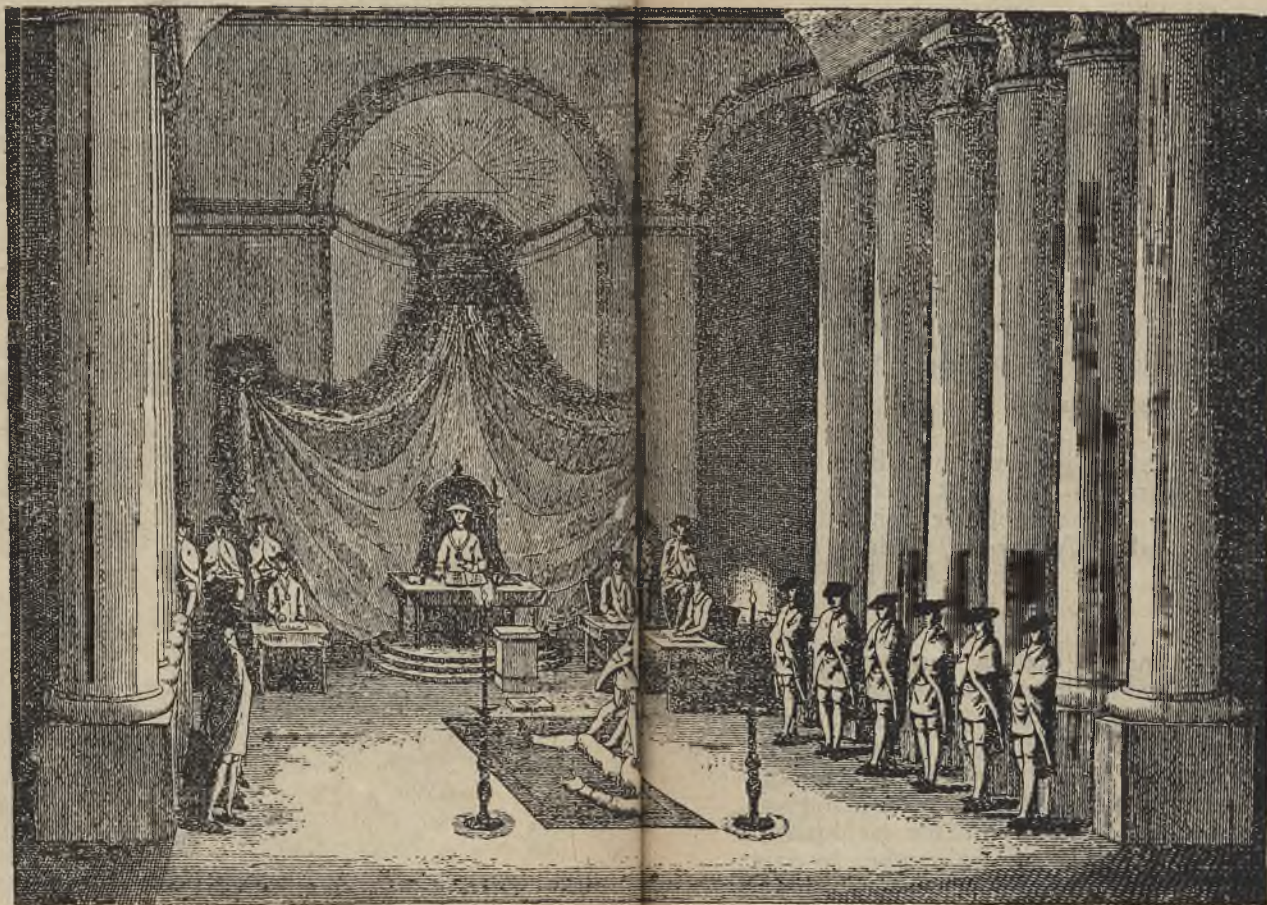
W większości karę śmierci wykonywano symbolicznie, t. j. wypisywano nazwisko zdrajcy na tablicy i ogłaszano wyrok innym lożom. Lecz w niektórych wypadkach we Francji, Rosji i Włoszech wyrok śmierci wykonywano istotnie. Więc w 1840 r. z rozkazu mistrza Mazziniego giną Emiliani, Nast i Stromayer, w 1875 r. zaszytletowany zostaje Rafael Sanzogno — za zdradę wolnomularskich sekretów.

Lecz na czem nakoniec polegają sekrety?

Otóż nad lożami niższemi, symbolicznemi, stoją loże stopni wyższych t. zw. kapitularne. Liczba stopni zależna tam jest od „rytu“ t. j. od obrządku, jakiego

się trzyma dany odłam masonerji i w niektórych wypadkach dochodzi nawet do 90 stopni. Dlatego powiadają, że loże niższe są tylko zabawką w rękę w tajemniczonych, stojących ponad niemi i że ci, którzy w tych lożach się znajdują, nie wiedzą zupełnie dokąd są prowadzeni.

Lecz aby zrozumieć czem są loże wyższe, należy się zwrócić do historii wolnomularstwa.



Ceremonjał wyświęca stopień „mistrza“.

ROZDZIAŁ II.

Historja masonerji. Templarjusze. Różokrzyżowcy Wielka rewolucja francuska. Poszczególne rytuały.

Masonerja w tej postaci, jaką znamy obecnie, pojawia się w 1717 r. Twórcami jej jest trzech ludzi, zgoła nawet nieznanymi: kaznodzieja prezbiterjański i wielki zwolennik magji Jakób Anderson, badacz starożytności Grzegorz Payne, oraz francuz Jan Teofil Desangliers.

Występuje ona w Anglii i działa pod pokrywką zawodowych związków rzemieślniczych mularskich t. zw. „free mason“ (wolny mularz) — z kąd jej nazwa. Połączenie to nastąpiło z tego względu, że związki zawodowe, cieszące się specjalnymi przywilejami, zaczęły się skłaniać do upadku, grupa zaś pomienionych ludzi, mająca na celu niedozwoloną publicznie naukę filozofji i okultyzmu, udała się pod ich pokrywkę, by działać swobodnie i nie zwracać na siebie uwagi przeciwników, lub prześladowców. Zbytecznym jest dodawać, że inteligencja wkrótce tak opanowała związki, że z ich działalności nie pozostało nic, poza nazwą „wolnomularz“.

Lecz jeśli masoneria w tej postaci występuje na widownię, czyż nie istniała ona poprzednio?

Na to odpowiedź najłatwiejsza z historii t. zw. „wysokich stopni“.

Anderson napisał dla bractwa ustawę t. zw. „old charges“ w 1723 r., według której istniały tylko loże „symboliczne“, z podziałem na ucznia, czeladnika i mistrza. Lecz porządek ten nie trwa długo. Pojawia się szereg osób, starających nawiązać kontakt masonerji z różnemi tajnemi organizacjami wieków średnich a nawet starożytności (istnieją pisarze, twierdzący, iż pierwszym wolnomularzem był Adam). Twierdzą, że misterja antycznej mądrości wędrowały tą drogą, by dostać się masonom w spadku, a szereg stopni — wtajemniczeń, po to jest potrzebny, że człowiek powoli jedynie dostawać się winien do najwyższej prawdy.

Stąd, taki nowator, zakładał swój nowy system t. zw. rytuał o dowolnej ilości stopni. (Złośliwi dodają taki komentarz, że ponieważ trzy stopnie nie zadowalały próżności ludzkiej, należało nowe dorabiać, by tem większą ilość adeptów zdobyć).

Specjalnie łączono masonerję z dwoma stowarzyszeniami.

1. *Zakonem Templarjuszcy*, który powstał podczas wojen krzyżowych i po odebraniu Jerozolimy niewiernym osiedlił się w pobliżu Świątyni, skąd jego nazwa Templum — świątynia — templarjusz. Miał Zakon ten popaść w uprawianie magji i nie uznawać religji chrześcijańskiej, za co został w 1307 r. doszczętnie zniesiony przez Papieża Klemensa V i króla francuskiego Filipa Pięknego, zaś Wielki Mistrz Jakób Molay z szeregiem najwybitniejszych rycerzy, po paroletnim procesie w 1312 r. spaleni na stosie.

Niedobitki rycerskiego zakonu, którym cudem

udało się uniknąć prześladowań i śmierci, uciekli wraz z przechowywanymi tajemnicami do Szkocji, by tam kontynuować sekretne bractwo, które legło jako osnowa wolnomularstwa.

2. *Bractwo Różanego Krzyża, Rose Croix (Fraternitas rosae crucis)*. Założycielem tego bractwa miał być Chrystjan Rosenkreuz (1378—1484) osobistość legendarna, a zasady i organizacja zostały dopiero sprecyzowane przez Jana Walentego Andrea, pastora wirtembergskiego w XVII w.

Różokrzyżowcy byli stowarzyszeniem hermetycznym: mieli posiadać środki dające młodość, bogactwo, nieśmiertelność i władzę nad światem.

Otóż z tych tajemniczych stowarzyszeń reformatorzy masonerii starali się wywieść i jej pochodzenie i stopnie wyższe i stosownie do nich, jak zobaczymy, tworzyli rytuały.

Działo się to w XVIII w., słynącym z zamięłowania do wszelakich tajemniczości, dlatego też ludzie tajemniczy największe mieli powodzenie.

Gdy pojawia się mag i czarodziej Cagliostro, tworzy on momentalnie swój rytuał t. zw. masonerii egipskiej o 90 stopniach. Szczegóły obrzędu przyjęcia w rytuale Cagliostro, polegały na tem, że do łoży wprowadzano medjum: małą dziewczynkę, zwaną „gołąbką”. Dziecko usypiano; w stanie jasnowidzenia miało ono odpowiedzieć, raczej „duch” przez jego usta, czy kandydat jest godnym przyjęcia, czy też niegodnym.

Dalej wymienić należy martynistów. Około 1750 r. Martinez Pasqualis, kabalista, utworzył t. zw. rytuał „wybranych Cohen” (les Elus Cohens — kapłani). W łożach tych zajmowano się theurgją. Adeptci twierdzili, iż dążą do pogłębienia sił duchowych i osiągnięcia zdolności niezwykłych. Najsłynniejszym uczniem Martinez'a był Ludwik Kludjusz de Saint Martin, istotny

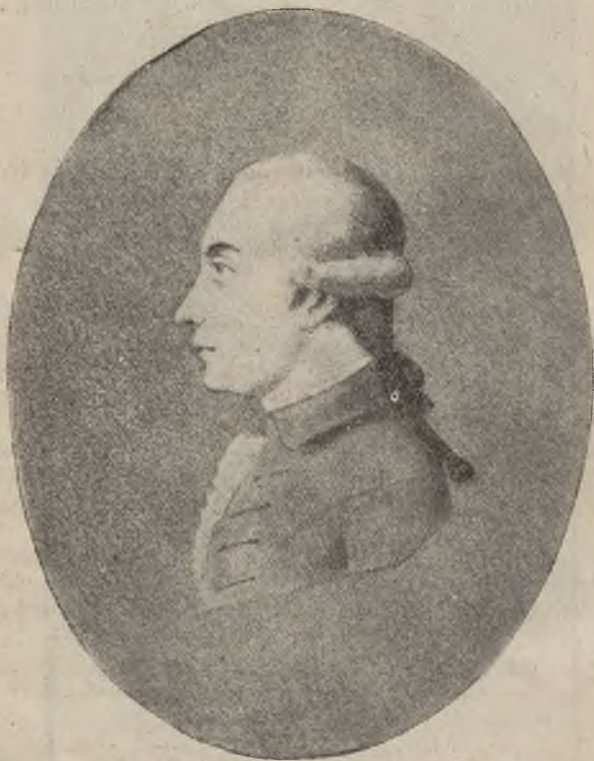
założyciel martynistów, który napisał dzieło „Des erreurs et de la verité, ou les hommes rappelés au principe universel de la science“.



Hrabia Cagliostro.

Jeżeli do wymienionych przezemnie dodać jeszcze całą powódź innych rytuałów jakoto: „Zakon rycerzy

i braci Sw Jana“, „Związek budowniczych afrykańskich“, „Braci Azjatyckich“, „Iluminatów“ Weishaupta etc. — zrozumiałem jest, że w pewnym momencie w XVIII w. wytworzył się taki chaos, że sami masoni nie mogli so-



Claude de Saint Martin, twórca zakonu Martynistów
(masonerja hermetyczna)

bie z przeróżnemi rytami i stopniami dać rady i epokę tą zwać obecnie „wolnomularskim obłądem“

Poczęto więc pracować nad zjednoczeniem poszczególnych systemów, z kąd powstały obecnie obowiązujące.

Wymienię naigłówniejsze.

1. *Angielski* o 4 stopniach (do trzech poprzednich został dodany czwarty „królewskiej arki“).

2. *Szkocki dawny i przyjęty* o 33 stopniach.

3. *Różokrzyżowcy* o 7 stopniach.

4. *Obrządek Mizraim* (założony przez żydów) o 90 stopniach.

5. System amerykański, zreformowany przez Stefana Morin.

Najbardziej rozpowszechniony jest rytuał szkocki. Aby czytelnik uświadomił sobie, w jakiej mierze wszystko wyżej wymienione się w nim uzewnętrznia, przytoczę jego stopnie. (Str. 32).

Stopnie te niekoniecznie trzeba przechodzić szczebel po szczeblu. Mogą być nadawane sumarycznie np. z trzeciego stopnia mistrza można awansować od razu na 18^o Różokrzyżowca.

Lecz na czem polega tajemnica wysokich stopni? Rozwija się dalszy ciąg legendy o Hiramie. Budowniczy został zamordowany, należy pomścić jego śmierć. Stąd niektórzy zwą ten system — rytuałem zemsty.

Łoża podczas tej ceremonji jest czarno obita i przystrojona trupiami głowami. W głębi jaskinia i w niej człowiek uśpiony, u stóp jego miecz, lampa i fontanna. Jaskinia ta wyobraża miejsce, w którym ukrywał się zabójca po morderstwie Hiram; jest on uśpiony.

Do łoża wchodzi kandydat, a Mistrz Katedry wita

Tablica 33 stopni rytuału szkockiego.

Powszechno	Uczeń	1 ^o
	Czeladnik	2 ^o
	Mistrz	3 ^o
Stopnie ży- dowskie czyli izraelskie	Mistrz Tajny	4 ^o
	Mistrz doskonały	5 ^o
	Sekretarz Tajny	6 ^o
	Przysięgły i Sędzia	7 ^o
	Nadzorca budowy	8 ^o
Illuminaci	Mistrz wybrany z 9-ciu	9 ^o
	Illuminat Wybrany z 10-tu	10 ^o
	Dostojny rycerz Wybrany	11 ^o
Biblijne	Wielki mistrz budowniczy	12 ^o
	Rycerz Królewsk. sklepienia	13 ^o
	Wielki rycerz szkocki	14 ^o
	Rycerz Wschodu	15 ^o
	Książę Jerozolimy	16 ^o
R + C	Rycerz Wschodu i Zachodu	17 ^o
	Różo krzyżowiec	18 ^o
Templariuszowskie	Wielki Kapłan	19 ^o
	Szanowny	20 ^o
	Rycerz Pruski	21 ^o
	Książę libański	22 ^o
	Gospodarz Ołtarza	23 ^o
	Książę Ołtarza	24 ^o
	Rycerz żmii brązowej	25 ^o
	Książę łaski	26 ^o
	Wielki Komandor świątyni	27 ^o
	Rycerz Słońca	28 ^o
	Wielki rycerz św. Andrzeja Szkockiego	29 ^o
	Rycerz Kadosz (święty)	30 ^o
	Wielki Inspektor Inkwizytor Komandor	31 ^o
	Książę Królewskiej Tajemnicy	32 ^o
	Generał Wielki Inspektor	33 ^o

go słowami: „Zabójco! Cóżeś wykonał?“ — co znaczy, że ten uśmiercił przed chwilą człowieka. Na to dozorca odpowiada: „nie jest to zabójca, ale owszem mistrz, który wykonał zemstę za przewielebnego Hiram Abi“.

Mistrz Katedry na te słowa wydaje okrzyk radości i mianuje (w rytuale różokrzyżowców) kawalerem wybranym. Rytuał ten może być różnie komentowany. Różokrzyżowcy rozumieją go w ten sposób, że zabijając mordercę Hiramę, człowiek zabija i tłumi wszelkie występki. Lecz w innych rytuałach ta scena otrzymuje inny komentarz. Więc w szkockim — ceremonia ma miejsce w stopniu bardzo wysokim, bo 30^o Rycerza Kadosz (świątego), zamiast legendy o Hiramie, wyprowadza się historję śmierci ostatniego W. Mistrza Templarjuszy Jakóba Molay, skazanego na stos 10-go marca 1312 r. przez króla Filipa Pięknego i papieża Klemensa V. Więc w ciemnej komnacie ustawione są woskowe manekiny wyobrażające króla i papieża, napełnione wewnątrz czerwonym winem. Kandydat na rozkaz Mistrza Katedry przebija figurę w papieskiej tjarze, poczem w królewskiej koronie, mówiąc: „Nienawiść tyranji i śmierć zbrodni!“

Scena ta stanie się jeszcze bardziej zrozumiałą, jeśli ją zestawimy z ceremonją wtajemniczenia w stopień 18^o Różokrzyżowca.

Odbywa się w pokoju czarno obitym, przed ołtarzem, na którym widnieją trzy krzyże. Na krzyżu środkowym cztery litery I. N. R. I. Bracia w szatach kapłańskich siedzą na podłodze, w głębokim zamyśleniu, zasłaniając twarze na znak smutku. Mistrz Katedry zapytuje: „która godzina?“. Na to pytanie kandydat ma odpowiedzieć: „godzina pierwsza dnia, ta minuta, kiedy zawiąsy świątyni pękły, a ciemność i rozpacz zapanaowały na ziemi, narzędzie wolnomularskie złamało się i gwiazda płomienna zaszła“.

Szanowny Mistrz wyjaśnia, iż stało się to wtedy,

gdy Chrystus umierał na krzyżu, poczem zapytuje, co oznacza napis I. N. R. I. Tu następują różne komentarze. Albo tłómaczą to: „igne natura renovatur integra“ (ogniem odnawia się natura cała) lub też „justum necare reges impios“ (sprawiedliwem uśmiercać bezbożnych władców).

Dwa te stopnie znakomicie rewelują cały sens masonerji. Tajemnicą ukrytą, która właściwie przestała być tajemnicą, była walka z tyranją i przesądem t. j. z monarchją i papieństwem. Była to ideologia Wielkiej Rewolucji francuskiej, którą przygotowało wolnomularstwo, powołując się na swe dawne tradycje i na nakazy zemsty, odziedziczone po templarjuszach.

Dlatego w rzadkich książkach masońskich czytać możemy: „trzy wielkie nastąpią uderzenia, od których zdrzży świat“. Pierwszem z tych uderzeń była wielka rewolucja francuska, drugim — obalenie doczesnej władzy papieża, trzecim — przypuszczają, że przygotowanie przewrotu w Rosji. Lecz bolszewicy, początkowo popierani przez masonerję, z czasem uwolnili się całkowicie i dziś występują samoistnie.

Wielokrotnie zadawano pytanie, do czego dąży masonerja istotnie. Że zwalcza religję, specjalnie katolicką, o tem wiemy. Gdy więc dawniej wszystkie ceremonje odbywały się w imię Wielkiego Budowniczego Wszechświata, czyli Boga, w 1877 r. formuła ta została usunięta, ze względu, że zasadą wolnomularstwa jest zupełna wolność sumienia. Z tego względu katolicy pisarze imputowali wolnomularzom ni mniej ni więcej tylko kult szatana; opierało się to natem, że Jozue Carducci, znakomity poeta włoski i brat jednocześnie napisał „Odę do szatana“ („L'inno a Satano“) i że wizerunek czarta na czarnych chorągwiach obnoszony był podczas różnych ceremonji i pochodów publicznych.

Ostatnio wyciągnął tę bajkę rosyjski pisarz Bo-



Bafomet.

stunicz i wystąpił z nowym twierdzeniem. Powiada on, że templariusze czcili statwę Bafometa czyli djabła. Jak widać na wizerunku jest to kozioł o piersi kobiecej, zasiadający na ziemskim globie. Na rękach ma napisy: Solve (zwiąż) i coagula (rozwiąż), na łbie znak magji wyższej.

Gdy resztki templariuszy uciekły po rozbiciu zakonu do Szkocji, mieli oni z sobą zabrać posąg Bafometa, ulany ze złota o rubinowych oczach. Od nich dostał się on do masonów, jemu to w stopniach najwyższych przez wtajemniczonych adeptów składaną jest boska cześć. Symbol ten przechowywał w Charleston'ie w Ameryce Albert Pike, głowa międzynarodowej masonerji, przezwany antypapieżem.



Pentaki magji niższej hołdującej szatanowi.

Podobne legendy niejednokrotnie opowiadano. Lecz po bliższem sprawdzeniu nie przestawały być one

legendami, a osławione rewelacje... tumanieniem naiwnych. Jeśli masoneria wysuwa jakąś swoją religję, to w każdym razie nie satanistyczną, a religję naturalną, „na którą zgadzają się wszyscy ludzie“, t. zn. wolnomyślicielstwo.]

Jako ostateczny cel wolnomularstwa, dalej wymieniano, iż jest ono w rzeczy samej tajną organizacją żydostwa.

Że pomiędzy judaizmem a masonerją zachodzi ścisły związek temu się zaprzeczyć nie da. Cała symbolika oparta jest o postać legendarnego Hirama, budowniczego świątyni Salomona. Znać również w rytuałach wpływ kabały żydowskiej, a jeden z autorów twierdzi, że kabała jest filozoficzną podstawą i kluczem masonerji. Trudno jednak wnioskować, że masoneria założona została, celem zapewnienia żydom władzy nad światem. Konstytucja Andersona z 1723 r. wykluczała żydów od udziału w lożach. Dopiero z czasem poczęli oni zakładać swe obrządki np. Mizraim i z czasem przeniknęli do loż. Dzięki potężnej finansowej, wywierają na współczesne wolnomularstwo wpływ potężny, lecz nie można twierdzić, by cała masoneria była od nich zależną.

Jakież więc są ostatecznie cele i zadania wolnomularstwa?

Nim przystąpię do odpowiedzi dla całości obrazu słów parę poświęcę masonerji polskiej.

ROZDZIAŁ III.

Masonerja polska. Cele i zadania wolnomularstwa.

Wolnomularstwo polskie, według danych ks. Załęskiego powstało w 1738 r., lecz początkowo było raczej zabawką. Dopiero w 1744 r. założył w Warszawie samoistną lożę Jędrzej Mokronowski, z której w 1767 r. powstała Wielka Loża Polska, a na jej czele stanął jako Wielki Mistrz August Moszyński. Loża ta miała swój własny lokal na Bielanach. Król Stanisław August został przyjęty do loży warszawskiej „Pod trzema hełmami” i mianowano go „Kawalerem Róży Krzyżowej” w siódmym, a więc najwyższym stopniu wolnomularskim, z tytułem Salsinatus Magnus.

W ślad za królem niemal cały dwór przystępuje do wolnomularstwa. Nawet kler ku niezadowoleniu jezuitów i papieża sprzyja masonji. Na uroczystość wolnomularską, odbytą pod przewodnictwem króla, prymas Podoski pożyczca swe srebra stołowe.

Czas od założenia pierwszej loży aż do trzeciego rozbioru był najświetniejszym okresem wolnomularstwa polskiego. Braćmi byli prawie wszyscy zwolennicy reformy w Sejmie Czteroletnim.

W okresie rewolucji i wojen, poczynając od 1794 r. wolnomularstwo w Polsce przygasa. Duch wolnomularski ożywia jednak legjony. Masonem jest wielki Henryk Dąbrowski, masonem ks. Józef Poniatowski. Późniejsza tradycja 1820—1830 lat czyni Dąbrowskiego ojcem wszystkich późniejszych tajnych związków wojskowych, patriotycznych.

Masonerja odżywa w Polsce powtórnie około 1810 r. kiedy po Gutakowskim zostaje Wielkim Mistrzem Stanisław Potocki i zakłada t. zw. Wielki Wschód Narodowy Polski.

Jest to drugi okres świetności, bo do masonji należą znów wszyscy najwybitniejsi polacy współcześni.

Zmierzch następuje po klęsce Napoleona. W 1814 r. podnosi się znów Wielki Wschód pod młotem Stanisława Potockiego, a po Kongresie Wiedeńskim odbywa się po raz trzeci jego wznowienie, tym razem pod wyrażnym protektoratem Aleksandra I; nawet biusty cara widnieją w lożach.

Gdy minęła fala liberalizmu, car Aleksander przestraszył się masonerji polskiej, jako siły moralno-społecznej. Nagle, na rozkaz rządu, w 1821 r. wszystkie loże zostają zamknięte. Tu kończy się oficjalna historia wolnomularstwa polskiego, lecz pozostaje jeszcze jedna świetna z tej dziedziny karta t. zw. Węglarstwo Narodowe.

Słynny Łukasiński, wobec rozbitcia istniejących łóż zakłada tajny związek wojskowy pod powyższą nazwą.

W ogrodzie Łazienkowskim zbierają się na narady sekretne główni związkowcy z generałami Umińskim i Prądzyńskim na czele.

Nieco później spotykają się na Bielanach i skła-

dają przysięgę. Łukasiński starał się nawiązać kontakt z masonerją rosyjską. Pestel, Rylejew, Bestużew czynią zabiegi około wytworzenia wspólnych dążeń. Następuje zjazd w Kijowie. Był wielce znamienity. Rosjanie dążyli do republiki demokratycznej, polacy opowiadali się za monarchją.

Niestety denuncjacja pchnęła wszystkie zamiary do otchłani. Łukasiński zostaje uwięziony w 1828 r; z polecenia rządu odbywa się nad nim i jego współnikami słynny sąd sejmowy. Czyni on wszystko, co może, aby ich obronić. Oczy całego narodu są zwrócone w stronę tego dziwnego sądu. Ostatecznie Łukasińskiego uratować się nie udało. Zostaje skazany, całe lata więzienia, prawdziwy męczennik, bohater.

Jaką ideologję miało wolnomularstwo Narodowe Polskie?

Barzykowski pisze: „wolnomularstwo obejmuje, jak wiadomo, całe człowieczeństwo i ma na celu braterstwo całego rodu ludzkiego. Wolnomularstwo Polskie miało się ograniczyć do braterstwa narodowego. Po odzyskaniu niepodległości Polski zamierzano rozszerzyć zakres działalności na całą słowiańszczyznę, a po wyzwoleniu tejże na ludzkość wogóle. Czyż nie szczytny idealizm? Śmierć niewinnego Hirma wyobrażać miała rozbiór Polski, trzech jego mordercy, trzy mocarstwa rozbiór dokonywujące“.

Tak się przedstawia masonerja stara, masonerja polska... i takie reminiscencje historyczne się nasuwają.

Z tego względu każdy polak katolik znajduje się w bardzo ciężkiej sytuacji. — Trudno mu potępić masonerję, bo widzi, że do niej należeli wszyscy, których naród wciąż otacza. Zresztą stara masonerja polska, miała swój odrębny charakter. Nie walczyła wcale z kościołem, jako takim, a była niechętną klerykaliz-

mowi, który stanowczo od kościoła odróżniać należy. Lecz bierzmy dalej...

Wybitnym masonem był znakomity nasz pisarz Józef Ignacy Kraszewski, który podobno umarł bez św. sakramentów z tej przyczyny. Czy wobec tego należy potępić wszystkie jego dzieła?

W dobie obecnej masoneria polska istnieje. W Warszawie istnieje szereg łóż. Wolnomularstwo nasze występuje nawet jawnie, bo na Kongresie międzynarodowym masonskim, jaki się odbył na jesieni 1926 r. było reprezentowane przez p. St. Patka.

O ustroju współczesnych łóż mieć możemy następujące informacje.

W „Annuaire de la Maçonnerie Universelle“ z 1923 r. czytamy:

„Łoża polski założona w 1920 r. Obejmuje 13 łóż symbolicznych. Wielki Mistrz Andrzej Strug. Sekretarz Mieczysław Bartoszkiewicz“.

Na str. 433 tegoż wydania czytamy:

„Rada naczelna Polski. Wielki Mistrz Andrzej Strug. Wielki Kanclerz Stanisław Stempolowski“.

Prócz łóż polskich działają na naszym terenie i loże żydowskie, pod zwierzchnictwem Wielkiej Łoży Bnei Brith w Warszawie. W Łodzi („Gazeta Poranna 2 grosze“) otwartą została loża pod przewodnictwem fabrykanta Poznańskiego.

Prócz tego w b. zaborze pruskim mamy szereg niemieckich, uprawiających wielce szkodliwą nacjonalistyczno-germańską propagandę.

Co się tyczy historii naszej masonerii doby ostatniej, tyle tylko zaznaczyć mogę, iż została ona zaszczerpioną podczas okupacji niemieckiej. Po wypędzeniu okupantów loże warszawskie uniezależniły się komplet-

nie od tego wpływu i dziś jeśli można mówić o kontakcie, to chyba z Wielkim Wschodem francuskim.

Prócz tych mamy loże o charakterze wojskowym, kontynuujące tradycje Łukasińskiego, a nawet noszące jego miano.

Prócz loż pomienionych politycznych, wymienię okultystyczną „martinistów”, grupującą się koło osoby jednego z najbardziej znanych „magów” warszawskich.

Wytwórzmy sobie teraz jasny sąd o masonerji

Chcąc głos zabierać w tym przedmiocie zawsze pamiętać należy, że masonerja założona została przez okultystów w charakterze stowarzyszenia hermetycznego. Z tego początkowego założenia przerodziła się ona w związek o celach politycznych. Dlatego stale pamiętać należy, że istnieją dwie masonerje, które mimo że wyszły z jednego źródła, są spokrewnione, lecz odmienne.

1. *Masonerja okultystyczna*; przechowująca tradycje Bractwa Różanego Krzyża, która głównie uzewnętrznia się w „Odnowionym Zakonie Róży i Krzyża” oraz w „Zakonie martynistów”.

2. *Masonerja polityczna*; która zagubiła przechowywane tradycje, ma na celu wyłącznie społeczno polityczne zadania. Masonerja ta oparta na tradycji templarjuszowskiej najsilniej wyraża się w rytuale szkockim.

Masonerję hermetyczną i polityczną możnaby przyrównać do dwóch górskich szczytów. Pierwszy z nich jest zalany potokami słońca, zaś drugi zroszony strumieniami krwi. Stowarzyszenie hermetyczne, depozytariusze starych tajemnic, starają się odnaleźć, lub odnalazły, ich istotną treść — związki polityczne nie rozumieją symboli, zdobiących ich loże, w większości wy-

padków i przechodząc nad nimi do porządku dziennego zajmują się jedynie wypadkami doby bieżącej.

Kiedy znamy ten zasadniczy podział, zwróćmy się do ideologii masonerji politycznej.

Hasła wolnomularstwa brzmią.

„Wolnomularstwo jest wszechświatowym związkiem ludzi serca, którzy odczuwają potrzebę łączenia się, celem wspólnej pracy nad udoskonaleniem ludzkości. Jest to instytucja, która stara się ludzi oświecić, uczyć ich kochać się wzajemnie, pomagać sobie, łączyć się według zasad Wolności, Równości i Braterstwa. Wolnomularstwo głosi hasła wszechświatowej moralności, dostosowanej do wszystkich narodów i ras. Opiera się wolnomularstwo na bezwzględnej wolności sumienia, na tolerancji wszelkich szczerych przekonań, uznaje wszystko uczciwe — zarówno w sprawach religijnych, jakoteż politycznych“.

Takie nauki są wykładane w stopniach niższych.

Mimo zastrzeżenia, że jest wolnomularstwo dalekiem od religji, z tych ceremonji i obrzędów, jakie poznaliśmy, wyciągnąć możemy zgoła inny wniosek. Ten miano-wicie, że masonerja pragnie wytworzyć jedną wszechświatową religję, t. zw. przyrodzoną, na którą zgadzaliby się wszyscy ludzie i na jej zasadzie przeobrazić stosunki społeczne. Aczkolwiek w stopniach niższych nie mówi się tego wyraźnie, lecz daje jako cel, doskonałość wewnętrzną masona, to w stopniach wyższych — rytuał templarjuszowski jest wyraźny: nieubłagana walka z katolicyzmem i monarchją.

Taką była ideologia masonerji od początku, czyli ideologia Wielkiej Rewolucji francuskiej, aczkolwiek pod wpływem przeróżnych wypadków, bractwo nabierało różnego charakteru. Tak więc np. w Anglji, gdzie masonerja zatrzymała swój początkowy system (tylko

4 stopnie) jest ona instytucją oficjalną, bo uznana przez parlament, każdorazowym Wielkim Mistrzem jest król angielski, a w swej działalności wyraża tendencje zachowawcze.

Stara masonerja polska, jak również masonerja włoska (karbonariusze) przybierały charakter ściśle patrijotyczno narodowy i dążyły w pierwszym rzędzie do odrodzenia swych narodów i krajów.

Jak widzimy z tego, wolnomularstwo nie tworzyło nigdy jednej całości, występując przeciw królom mogło mieć jednocześnie charakter monarchistyczny, a przeprowadzając hasła międzynarodowe, przeradzało się nawet w nacjonalistyczne odruchy.

Da się to tem wytłómaczyć, że masonją w różnych czasach, jako przepotęzną bronią, posługiwali się różni ludzie i pod jej płaszczkiem przeprowadzali swe zamierzenia, korzystając z jej ideologii i z tego, że prawdziwy sekret masoński jest ten... iż go wcale niema. Podczas Rewolucji Francuskiej zabójców Hirma — wyobrażali król i papież, w masonji polskiej — trzy mocarstwa rozbiorowe.

Po raz pierwszy wysunąłem tę tezę i sędzę, że dla scharakteryzowania masonerji jest ona najszkodliwszą. Dlatego, by określić czy masonerja jest szkodliwą, czy też nie, należy sobie uświadomić, jakie cele w danym momencie przeprowadza. Jeśli są to zadania czerwonej międzynarodówki i bolszewizmu, musimy odnieść się do nich jaknajbardziej wrogo, jeśli problemy szczęśliwości i doskonałości — schylimy przed niemi czoła. Przeciwno Łukasińskim nie będzie występował nikt ...i sędzę, że ci co zechcą, znakomicie zrozumieją myśl, jaką pragnąłem wyrazić.

Masonerja współczesna międzynarodowa, po obaleniu niemal wszystkich tronów, stoi obecnie na gruncie Ligi Narodów i za zasadę przyjmuje samookreślenie narodów. Jest opanowana przez wielką finansjerę międzynarodową. Tem się tłómaczą odruchy, które

w poszczególnych wypadkach wielkich wydarzeń wojny doby współczesnej w polityce obserwujemy. A zapominać nie należy, że wszyscy nieomal najwybitniejsi mężowie stanu zagraniczni do szeregów masonerji należą i wielkie konferencje światowe są częstokroć wyrazem poprzednio powziętych decyzji. Dlatego masonja jest potęgą i każde państwo poważnie się z nią liczyć musi.

W krótkim tym szkicu nie było bynajmniej moim zamiarem zatracać o tematy polityczne. Z tej przyczyny dalszych, nasuwających się wniosków snuć nie będę. Pragnąłem rzecz o masonerji ująć zupełnie bezstronnie i w tej formie ją czytelnikowi podać.

K O N I E C .



Spis Rozdziałów.

	Str.
Rozdział I	3
Rozdział II	26
Rozdział III	38

TEGOŻ AUTORA:

„Tajemnice życia i śmierci“ nakładem księgarni
F. Korna w Warszawie.

„Duchy i zjawy“ nakładem księgarni F. Korna
w Warszawie.

„O kobiecie wiecznie młodej“ nakładem P. Szwe-
dego w Warszawie.

„Magja i czary“ nakładem Biblioteki „Izyda“.

„Miłość i magja“ (wyczerpane) nakładem red. „Rze-
czy Ciekawych“.

Biblioteka Śląska w Katowicach

Id: 0030000676361



II 80676

- Baturewicz F.** Znaczenie symboliczne kolorów i kwiatów.
- Flirt polski.** Pośrednik zakochanych. Zabawa towarzyska w rodzaju tajemnej korespondencji (45 kart) w pudełku.
- Gerard L.** — Skrót geografji cz. I.
 — Skrót geografji pięć części świata.
 — Skrót geografji Europy.
 — Skrót geografji Rzeczypospolitej Polskiej.
 — Skrót Nauki o Polsce współczesnej.
- Kalina B. L.** — Wielki zbiór powinszowań w trzech częściach: dla dzieci, młodzieży i starszych.
 — Wielki zbiór powinszowań w dwóch częściach: dla dzieci i młodzieży.
- Korab-Korabiewicz A. Dr.** Uleczalność syfilisu i innych chorób wenerycznych.
- Maciejowski J.** Kobiетка.
- Małczyński M.** — Skrót historii literatury polskiej od czasów najdawniejszych do teraźniejszej doby. Opracowany według najnowszych podręczników szkolnych.
 Uzupełnienia piśmiennictwa polskiego.
- Puszkın A. S.** — Baśń o królu Sałtanie. Z 11 rys. H. Toma.
- Rościszewski M.** Listy miłosne z dodatkiem wierszyków „Kocham Cię”.
- Szyller-Szkolnik Ch.** „Poznaj siebie i bliźnich”. Podręcznik chiromancji, fizjognomiki, frenologii, grafologii i astrologji. Z przedmową St. A. Wotowskiego. — licznemi ilustracjami i portretem autora.
 — Astrologja.
- Sokołowski E. Dr.** — Skrót historii starożytnej.
 — Skrót historii wieków średnich.
 — Skrót historii nowożytnej.
 — Skrót historii nowoczesnej.
 — Skrót historii polskiej.
- Sennik Egipski.** Najnowszy i najzupełniejszy. Z ilustr.
- Sennik polski.** Najnowszy i najzupełniejszy. Z ilustr.
- Sennik Indyjsko-Arabski.**
- Tetmajer-Przerwa K.** — Bajeczny Świat Tatr. z rysunkami i portr. autora w ozd. opr.
 — Książdz Piotr. Z rys.
 — Panna Mery. Powieść. Wyd. V.
- Wotowski St. A.** — Tajemnice życia i śmierci.
 — Duchy i Zjawy. Wykład popularny z dziedziny medjumizmu i badań psychicznych.
 — Magja i czary. Szkice z dziedziny wiedzy tajemniczej.
 — Tajemnica Masonerji i Masonów. 12 ilustracji.
- Walewska J. C.** Mnemonika, czyli sztuka pamięci
- Złota biblioteczka.** N-ra: 1—5 z rys. H. Toma, w ozd. opr.

Wydawn. Księgarni F. KORNA w Warszawie, Marszałkowska 65

SKŁADY GŁÓWNE: Lipsko, Księgarnia Ludowa. Łódź, Księgarnia „Czytaj”.
New-Jork, The Polish News Agency, Paris, La Revue Polonia. Wilno,
Wydawn. „Uniwers”.